

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Prenumerata z podnoszeniem do domu i przesyłką pocztową:

na 1 miesiąc	Mr. 7.
na 2 miesiące	13.
na 3 " "	18.
na 6 miesięcy	35.
na 12 " "	70.

Redakcja i Administracja
ul. Rynkowa 1. tel. 58.
Administracja otwarta w godz.
10-2 i 5-7.
Redaktor przyjmuje w godz.
6-7 wiecz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowujemy.
Rękopisy bez zastrzeżenia
honorar. uważane są za bezpłatne.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce:
przed tekstem -- Mr. 2.
za tekstem -- " 1.
w tekście -- " 4.
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano prócz dni poświęconych.

Kino-Teatr „MODERN“

D Z I Ś! FILM KULTURALNY D Z I Ś!

UPADŁE CÓRKI

Wspaniały dramat w 6-ciu części.

w głównej roli słynna z urody **LU SYND.**

Okręgowy Zarząd Dóbr Państwowych w Białymstoku (Pałac Branickich)

POSZUKUJE PRACOWNIKÓW BIUROWYCH--od XI do IX kategorii urzędników państwowych, a mianowicie:
RACHMISTRZÓW, POMOC. RACHMISTRZÓW, KANCELISTÓW I MASZYNISTÓW
WZGLĘDNIEM MASZYNISTEK.

Własnoręcznie napisane podania należy wnieść do kancelarii zarządu, z następującymi dowodami:

- 1) własnoręcznie napisany życiorys (curriculum vitae), 2) metryka urodzenia (skrócony wy ciąg z aktu urodzenia), 3) świadectwa szkolne, 4) świadectwa z poprzedniej służby, 5) lekarskie świadectwo o stanie zdrowia, 6) metryka ślubu dla żonatych i zamężnych, 7) do kumenty, stwierdzające stosunek do służby wojskowej.

Ku odrodzeniu.

Polska jest krajem, w którym spotykają się i walczą z sobą dwa prądy, wschodu i zachodu. Wskutek swej przynależności rasowej i swego położenia geograficznego jest Polska niezaprzecone częścią wschodu. Łączy się bezpośrednio, bez granic naturalnych, z obszarami Rosji i Ukrainy. Zamieszkuje ją ludność tego samego szczepla. Płaszczyzny jej podobne są do bezkresnych stepów Ukrainy i dalekich obszarów Rosji. Nawet charakter ludowy zdradza dużo pobratymstwa w uczuciowości, fantazji, nastrojowości, braku wytrwałości

i pracowitości, cechach wspólnych wszystkim narodom słowiańskim.

Jedną jest tylko różnica, która przekreśla wszystkie przyrodzone wspólności i która sprawia że Polska jest terenem walki duchowej, która przez liczne upadki i zawody poprowadzić ją winna ku zwycięstwu i odrodzeniu.

Bo o ile Rosja idąc bez oporu wytkniętą jej przez naturę drogą poddała się obojętnej beztrosce i gnuśności z wschodu, Polska już w zaraniu swej samodzielności państwowej, jakby wiedzioma instynktem samoobrony, zwróciła się ku kulturze zachodu. Nie mogąc ani zatać, ani zaprzec się swe

go pochodzenia wschodniego przyłgnęła całą duszą do cywilizacji łacińskiej, zrywając raz i nazawsze łączność z rozlewnością bizantyjską.

To stanowisko Polski tłumaczy jej rolę przedmuru przed nawałą moskiewską, tatarską i turecką. Europa błoniona przed barbarzyństwem wschodniemu miała czas i spokój dla organizacji i stworzenia coraz doskonalszych form życia społecznego i kulturalnego. Polska zaniedbywała nieraz najpilniejsze swoje obowiązki, broczyła krwią i traciła najlepsze swe siły dla idei, bez widocznych korzyści dla siebie, ale pozostała wierna

swemu posłannictwu. Polska przeczuwała, że obrona zachodu, przed zgonem, zapewnia jej nawet po wyczerpaniu sił żywotnych i wycienieniu organizmu państwowego, aż do jego utraty, możliwość odrodzenia. Polska składała z siebie ofiarę, aby zachować żywe źródło, z którego w przyszłości może zaczerpnąć moc ducha i nową formę życia.

Tak samo, jak pod względem politycznym, była Polska tamą przed cywilizacją wschodu. Wczesnie przyjęła wzory Włoch i Francji w przecuciu, że zachodni ład i rozumne opanowanie wybujałości uczuciowych pozwala jej wytworzyć własny

zdrowy organizm. Natomiast zachowywała się opornie przeciwko wlatom nihilizmu płynącym ze zachodu, siejącym zwątpienie i niechęć do pracy.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że Polska winna czerpać swe wzory i wartości od najbliższego zachodu, czyli od Niemiec.

Tak jednak nie było. Szukając najsilniejszego przeciwieństwa do własnej natury, Polska naprawiała swą uciążliwość słowiańską, francuską trzeźwością, siłą i roztropnością, zmuszając do wewnętrznej karności nawet literaturę.

Nie małomiasteczkowa praktyczność niemiecka, ale żywa i radosna twórczość według wzorów romańskich była pożądanym celem dla Polski. I w tym względzie starała się swą sławną bujność i żądę swobody podporządkować zasadom piękna i harmonji, wrodzonym szczepom zachodu.

Czyniła to Polska dla skrzepienia i utrwalenia własnej istoty zarówno w czasach swego największego rozkwitu jak i w dobie niewoli dla obrony tajemnie płonącego w niej życia.

Czuła bowiem, że tylko przez zachowanie swej odrębności kulturalnej zdoła się utrzymać i uratować.

Dzisiejsze zbratanie się z zachodem jest zatem tylko powrotem do dawnych dążeń i związków. Nawiazanie stosunków politycznych z Francją, Włochami i Anglią wiedzie Polskę po dawnej linii jej przeznaczenia. W obliczu wszystkich narodów staje znów Polska na pograniczu zachodu i wschodu. Tem samym powrócona jest Polsce dawna jej odpowiedzialność i znaczenie wobec Europy i zwłaszcza dziś, gdy jedyna z państw na wschodzie i w centrum opiera się z całą świadomością grożącemu niebezpieczeństwu wschodniemu.

Wraca znów dawna misja historyczna, powrócić z nią winno również należne Polsce stanowisko w Europie. A podwójne znaczenie w obronie kultury zachodu przed zalewem barbarzyństwa bolszewickiego ma ją w Polsce jej kresy wschodnie, gdzie ongi toczył się bój na śmierć i życie zachodu i wschodu i

gdzie dziś znów kresy są przedmurzem Polski, a Polska przedmurzem Europy.

— T. —

W SEJMLIE.

(Posiedzenie 28).

Na posiedzeniu Izby dn. 8 bm. najwięcej uwagi poświęcono sprawie przedstawicielstwa do sejmiku kresów wschodnich. Poseł Osiecki odczytał dwa projekty komisji konstytucyjnej — projekt większości, domagający się przedstawicielstwa, i projekt mniejszości, sprzeciwiający się powołaniu przedstawicieli kresów wschodnich. W motywach mniejszości zaznaczono, że lewica chętnie powita przedstawicieli kresów, ale tylko wtedy, gdy będą oni wybrani tak, jak przedstawiciele innych dzielnic.

Związek Ludowo-Narodowy stanął na stanowisku dopuszczenia przedstawicieli ludności polskiej kresów wschodnich. Zjednoczona Rada Kresowa ograniczyła obecnie swe żądania do 16 przedstawicieli i byłoby zdaniem Zw. Lud.-Narod., niegodne Sejmu, aby odmówił tak szczupłej reprezentacji.

Poseł żydowski Gruenbaum stwierdza, że sprawę powołania przedstawicielstwa kresów wschodnich uważa za sprawę wybitnie polityczną. Oburza go w najwyższym stopniu, że dekret ordynacji wyborczej dopuszcza do wyborów na kresach tylko ludność polską, pomijając nie tylko ludność białoruską, o którą mu zresztą wcale nie chodzi, ale i zamieszkałych na kresach żydów. Co do ludności żydowskiej robi się wszystko, aby odepchnąć tę ludność i wpoić w nią przekonanie, że przynależność do Polski nie będzie dla niej szczęściem.

Ks. Lutostawski zwraca uwagę, że jeżeli chodzi o przedstawicielstwo ruskie i białoruskie, to tamtejsza ludność polska przeprowadziła jaknajściślej powołanie wyborów do zgromadzenia narodowego i z tych wyborów pośrednio wychodzą ci kandydaci, z których rząd ma przedstawić posłów.

Ale najważniejsze argumenty, przemawiające za wnioskiem większości są te, które tyczą się utrzymania naszej linii politycznej. Już z samego początku obrad sejmiku podnoszono, że autorytet jego cierpi z tego powodu, że niema przedstawicielstwa całej Polski i uznano jako rzecz najpilniejszą to przedstawicielstwo powołać. Nasz wniosek postawiony w tym kierunku nie budził wątpliwości. Dekret rządu Moraczewskiego przewidywał również nie wybory, lecz porozumienie między miejscowymi organizacjami. Na konwencie senatorów w początkach obrad sejmiku także nie poruszono wątpliwości. Aż dopiero, gdy skład sejmiku wyraźnie się uwydatnił, zaczęły w niektórych stronnictwach powstawać wątpliwości i dla ich upodrobiania nagle, jakby wskutek jakiegoś objawienia, stronnictwom tym wydało się, że powołanie posłów nie może być zastosowane.

Poseł Kiernik zwraca uwagę, iż dotychczas w okręgach: bielskim, białostockim i sokólskim, mimo dekretu, nie przeprowadzono wyborów. W komisji konstytucyjnej przedstawiciel wpiśka miał oświadczyć, że z powodu bliskości frontu nie można tam przeprowadzać wyborów. Jednakowoż panuje tam zupełny spokój, odbywają się wiecze, w których bierze udział po kilka tysięcy osób, bez obawy zaburzeń. Są to okręgi czysto polskie z małą do-

mięską ludnością białoruską, która uważa się za polską. Mówca zgłasza rezolucję z wezwaniem rządu, aby bezzwłocznie zarządził wybór 11 posłów w okręgach bielskim i białostocko-sokólskim. Po dyskusji nad sprawą przedstawicielstwa kresów wschodnich uchwalono jednogłośnie wniosek: żądający przeprowadzenia wyborów z powiatów bielskiego, sokólskiego i białostockiego, resztę wotusków w tej sprawie odesłano do komisji.

TELEGRAMY

Sprawozdanie misji międzysojuszniczej.

PARYŻ. 9--IV. (PAT). Misja międzysojusznicza, wysłana do Polski, prowadziła we wtorek dalej obrady nad sprawozdaniem, które przedłoży Radzie wielkich mocarstw. Podkomisja do spraw polskich uchwaliła w sposób tymczasowy granicę wschodnią Polski, zastrzegając na później rozstrzygnięcie sprawy litewskiej.

Preliminarja pokojowe.

PARYŻ. 9--IV. (PAT). Przypuszczają ogólnie, że preliminarja pokojowe nie będą dotyczyły tylko Niemiec, lecz także Austro-Węgier, Bułgarii i Turcji. Po dokonanej ratyfikacji preliminarjów pokojowych wydany będzie dekret, ogłaszający zakończenie działań wojennych.

INFORMACJE.

W kotłę niemieckim wre.

Rada robotniczo-żołnierska w Monachjum uchwaliła obwołanie republiki sowieckiej i usunięcie dotychczasowej konstytuancy. Rząd Hoffmana zarządził wszelkie środki ostrożności, które jednak wydają się być nie wystarczającymi.

Silny związek chłopski „Bauernbund” oświadczył, że nie cofając się przed żadnymi środkami, unicestwi zamachy komunistów.

O Gdańsk.

Z powodu podanych przez telegramy wiadomości, że wojska generała Hallera przybędą do Polski nie przez Gdańsk, Rada Naczelna w Poznaniu ogłosiła odezwę, w której zaznaczono, że przybycie wojsk Hallera nie przez Gdańsk bynajmniej nie przesądza sprawy Gdańska i granic zachodnich.

„Sprzymierzona z nami ententa, mówi się w odezwie, winna wiedzieć, że Polska nie pozwoli sobie wydrzeć Gdańska, że Gdańsk dla niej jest życiem, że bez Gdańska naród nasz wśród łali niemieckiej i bolszewickiej ostać się nie może. Dlatego też komisariat Naczelnej Rady Ludowej i Naczelna Rada Ludowa jeszcze raz, jako jednogłośnie postulaty narodu polskiego, żądają Gdańska, w

Przyjazd wojsk Hallera.

KRAKÓW. 9--IV. (PAT). Według doniesień z Paryża transport wojsk Hallera rozpocznie się 15 kwietnia.

Sytuacja pod Lwowem korzystna.

LWÓW. 9--IV. (PAT). Generał Iwaszkiewicz oświadczył dziennikarzom, że sytuacja polska pod Lwowem korzystna. Na północ od toru Przemyśl-Tarnobrzeg nie ma wcale ukraińców. Śród ukraińców bolszewizm przybiera coraz większe rozmiary.

Paderewski referuje przed Radą czterech.

PARYŻ. 9--IV. (PAT). Rada czterech, na której pułkownik House zastępował chorego Wilsona, zebrała się we wtorek rano. Na posiedzeniu popołudniowym Rada wysłucha Paderewskiego.

przekonanemu, że naród polski nie może nigdy zrezygnować z tych polskich wrót gospodarczych. O ileby Gdańsk nie należał do Polski, Europa cała byłaby w trwałym stanie przesilenia, ale dziś nie czas na rozpacz, lecz w górę serca, bo nadzieję mają wojska Hallera”.

Prasa francuska w dalszym ciągu zajmuje się żywo sprawą Gdańska. „Victoires” pisze:

Polacy oczekują przyznania im Gdańska i Górnego Śląska. Gdańsk jest tylko kantorem handlowym niemieckim na różni polskiej ziemi. „Journal des Debats” powiada: Zdaje się, że mimo wszelkich protestów, rząd niemiecki będzie zmuszony do ustępstwa w sprawie Gdańska. Gdańsk nie posiada dla Niemiec żadnej wartości i dlatego też ciągle podpada. Przyłączony do Polski, odzyska port całej swe znaczenie gospodarcze. Niemcy gdańscy są raczej zwolennikami przyznania Gdańska Polsce, która bez tego portu nie mogłaby się nigdy wyzwolić z pod zależności od Niemiec.

„Ordre public” omawiając sprawę Gdańska łącznie z przewozem wojsk gen. Hallera, mówi: Nie wiadomo dla czego nie zabrano się pierwiej do ostatecznego uregulowania tej tak ważnej sprawy, jaką stanowi przewóz wojsk gen. Hallera. Zresztą samo przewiezienie wojsk nie wystarczy, trzeba oddać Gdańsk Polsce.

Miljard dla Polski.

"Tempo" powtarza ogłoszona w "Chicago Tribune" wiadomość, że suma odszkodowania, żądanego przez Francję ma być zmniejszona na 10 miliardów dolarów. Odszkodowanie Belgii będzie wynosiło 5 miliardów, a Wielkiej Brytanii, Serbii, Polski i Ameryki po jednym miliardzie.

Wystąpienie bolszewików w Pińsku.

Korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej komunikuje o zamachu dokonanym na wojsko polskie w Pińsku przez bolszewików. W pierwszych dniach kwietnia większe oddziały polskie wysunęły się na wschód od Pińska dla rozpedzenia grasujących band bolszewickich na odcinku Łogiszyn — Borechonsk, pozostawiając w mieście szczupłą tylko załogę. Z tą załogą okazało się, że oddziały polskie są otoczone całą siecią zdrady. Oddział por. Zameczka osaczony zdradziecko poniósł duże straty, a sam por. Zameczek został zabity. Wiadomość o osaczeniu por. Zameczka w lot przedostała się w przesadnej formie do Pińska i stała się podniecią do wyzywającej postawy miejscowych bolszewików. Pomimo surowego zakazu przez rozlepione plakaty, zabraniające gromadzenia się i zbierania na pokatne narady, w dniu 4 kwietnia wykryto 2 liczne zgromadzenia bolszewickie. Z całą premedytacją i już napót jawnie, przygotowano powstanie. Plan był następujący: wyrzucić nieliczną załogę polską, zniszczyć tor kolejowy, zawiadnąć stacją, uniemożliwić odwrót wojsku polskiemu i wziąć je we dwa ognie.

Dnia 5 kwietnia zorganizowana i uzbrojona banda bolszewików rzuciła się na wojsko polskie, raniąc naszych żołnierzy. Dzięki szybkiej orientacji majora Łuczyńskiego, który umiejętnie obsadził niektóre punkty miasta swą nieliczną załogą i nie dopuścił do połączenia się kilku band spiskowców, udało się w zarodku zburzyć zdradzieckie plany.

Przy dokonanej rewizji znaleziono znów olbrzymie składy amunicji i karabinów. Aresztowani bolszewicy starali się niszczyć swoje dokumenty i papiery.

Podczas tych zajęć bawiła w Pińsku aprowizacyjna misja amerykańska, która mając w swym składzie członków narodowości żydowskiej, wysłała już sprawozdania o zajęciach. Do wykrycia spisku przyczynili się w pierwszym rzędzie żydzi-polacy z polskiej armii. Z braku większej załogi znaczna ilość spiskowców uciekła w popłochu albo ukryła się w mieście.

Sąd doraźny skazał na śmierć przez rozstrzelanie 30 bolszewików. Wyrök natychmiast wykonano.

W rozkazie dziennym gen. Listowski, przedstawiając sprawę zamachu na wojsko polskie, tak kończy:

"Po raz ostatni rozkazuję w przedlugu trzech dni złożenie broni i wskazanie ukrywających się spiskowców. Jestem niewymownie zadowolony, że przypadkowymi świadkami jaskrawej niewdzięczności byli przedstawiciele misji".

Z miasta.

Nowa instytucja finansowa.

Wojna obecna wstrząsnęła podwalinami przemysłu okręgu białostockiego. Odplywająca fala rosyjska rozpoczęła dzieło zniszczenia warsztatów pracy. Oficjalnie to się nazywało ewakuowaniem przemysłu. Rabunkowa gospodarka okupantów odbiła się w sposób fatalny na tych resztkach przemysłu, co pozostawiło koszarę. Obecnie życie ekonomiczne zaczyna powoli plebsić się na nowo. Jednym z przejawów dążenia do odbudowy kraju pod względem ekonomicznym jest myśl założenia banku przemysłowego dla popierania handlu i przemysłu. Myśl ta powstała w gronie miejscowych przemysłowców. Poczynione są już pierwsze kroki w sprawie organizacji tej tak doniosłej w życiu gospodarczej naszego kraju instytucji. Obraną została komisja z 7 osób dla opracowania ustawy. Dotychczasowe przedwstępne zapisy dały nadspodziewanie dobre rezultaty, co pozwala mieć nadzieję, iż zamierzenia grona inicjatorów, co do założenia nowej instytucji zostaną uwieńczone pomyslnym wynikiem.

Jeszcze „Verein“.

Dn. 8 b. m. przy ulicy Rybnej № 8, policja wykryła gorzelnię, należącą do „Verein“ Byty browar Wola, otoczony wysokim płotem o dwóch wyjściach na różne ulice. Na podwórzu domek, zamieszkały przez Izaaka Lisickiego. To jest kantor. Gorzelnia mieści się na poddaszu. Okna zawieszono. Aparat w ruchu. Zawiaduje gorzelnią Lisicki, na co wskazuje znaleziony u niego kontrakt na mieszkanie pod gorzelnią, oznaczony dn. 1 kwietnia.

Piękniej Polka ucziwie pełni swoje zadania. Ona rozumie, że biorąc pensję, przyjmuje na siebie obowiązek pełnienia służby sumiennie, i unikać „pokusy“. Ale dla czego gorzelnię wykrywają urzędnicy, do których to się nie odnosi? Dla czego Jankiel Cześny i Lejba Salman, zaarrestowani przed tygodniem przy pedzeniu spirytusu, Kowieńska № 8, obecnie znów są przy pracy: jeden przy aparacie, drugi w kantorze? Dla czego w gorzelni był policja posturkowany? Dla czego na kartce Lisickiego były wypisane nazwiska dwóch urzędników policji? O tem my nie wiemy. Sądźmy, że nie dowiecie się i wy, dobrodusznym Białostoczanie.

Zmniejszanie się ludności katolickiej w latach wojny.

Podług ksiąg metrycznych parafii białostockiej w r. 1914 urodziło się 1190, zmarło 680 (57%), przybyło 510 dusz.

W roku 1915 urodziło się 881, zmarło 867 (97%), przybyło 13.

W roku 1916 urodziło się 485, zmarło 607 (125%), ubyło 122.

W r. 1917 urodziło się 270, zmarło 852 (315%), ubyło 582.

W r. 1918 urodziło się 373, zmarło 868 (232%), ubyło 495.

Z tego krótkiego zestawienia widzimy, że w roku 1914 wojna jeszcze nie wykazała swego wpływu ujemnego, zato poczynając od roku 1915, w którym wykazany jest bardzo niski (13 dusz) przyrost, — zmniejszanie się ludności katolickiej w Białymstoku czyni straszliwe postępy. W r. 1918 zaznaczył się zwrot ku lepszemu pod względem liczby urodzeń, zato wzrosła również ilość wypadków śmierci.

W roku bieżącym, o ile nie zostanie podjęta energiczna walka z chorobami zaraźliwymi, dziejącymi się ludność miasta, statystyka da wyniki jeszcze smutniejsze, niż za lat poprzednich.

Liczba ślubów w latach wojny.

Wojna ujemnie wpłynęła na ilość ślubów małżeńskich w Białymstoku. Księgi metryczne parafii Białostockiej wykazują: w r. 1914 zawarto ślubów 166, w r. 1915—96; w r. 1916—62; w r. 1917—45; w r. 1918—90.

Jak widzimy z powyższego, liczba ślubów w porównaniu z r. 1914, zmniejszyła się w r. 1915 o 42 proc., w r. 1916 o 63 proc., w r. 1917 o 73 proc., w r. 1918 o 46 proc.

Stan sanitarny Antoniuka

Przedmieście Antoniuk i przylegające do niego ulice pod względem sanitarnym są bardzo zaniedbane.

Dzieje się to dla tego, że domy tamtejsze są zamieszkiwane przeważnie przez rodziny uboższe, to też brud panuje tam niestychany. Ganki, klatki schodowe, korytarze nigdy się nie myją, pokryte są warstwą brudu, błota, pompy, odpadków; zaduch, zgnilizna na każdym niemal kroku, zatrzymują powietrze.

Obecnie stan ten pogorszył się znacznie, gdyż wiele bardzo osób, przybyłych z Rosji i Niemiec, gnieździ się z dziećmi w brudnych ciasnych mieszkaniach, stwarzając warunki sanitarne wprost niemożliwe. Dopóki trwało zimno, siła rzeczy utrzymywało się jaka taką higienę zewnętrzną, lecz pierwszą promienią wiosennego słońca stworzą tam takie ogniska zarazy.

W interesie zdrowia całego miasta jest konieczne, by organy sanitarne zwróciły na Antoniuk baczną uwagę. (ts).

Kino-teatr „MODERN“ Nie zapomnijmy ? nigdy ?

O święcone dla żołnierzy.

W dniu 17 b. m. to jest w wielki czwartek, wjeżdżają delegaci miejscowi z „Kola Polek“ oraz Komitetu Obrony Kresów na front ze święconem dla naszych żołnierzy, którzy tam w ciężkich niewypowiedzianych warunkach, nieraz o chłdzie i głodzie, gasnącej nas od band bolszewickich.

Jakkolwiek w czasach obecnych nikt chyba nie myśli o tradycyjnie zastawionych stołach i raczeniu się smakołykami przy święconem, to jednak każde święta mają to do siebie, że łączą i jednoczą wspólną myślą dalszych i bliższych krewnych i znajomych.

To też myśl nasza powinna biec ku tym naszym najbliższym polskim żołnierzom, których jedynie wola własną, poczucie wielkiego patriotyzmu musi nieść siły, młodość, a nieżal i bujne życie w ofierze. Żołnierze nasi tam na froncie nie mogą się czuć nigdy osamotnieni, muszą wiedzieć i odczuwać, że czynią ich żyją w duszy i sercach naszych, że myśl nasza trwa przy nich na straż, jak wierny druh i troszczy się o tych naszych najmłodszych, a wybranych. Na pozor to błahostka, a jednak rzecz to bardzo wielkiej wagi wyjazd dwójga naszych delegatów na front, jest to właśnie ta myśl nasza i serce, które tam z nimi pojedą. Oni zawiążą naszym żołnierzom to cenne słowo, tę podziękę i adopcję dla niego od nas wszystkich.

Więc do apelu! Wyrzeknijcie się w miarę możności jakiejś potrawy świątecznej, a poslijcie tam do nich przez delegatów naszych, co kto może. Każdy drobniak nawet — z radością będzie przyjęty.

Czekamy i wierzymy, że głos nasz doleci do chat i dworów, do miast i miasteczek, poruszy serca wszystkich, komu imię żołnierza polskiego jest drogie!

Ofiary przyjmują się w biurze „Kola Polek“, ul. Warszawska № 9 od godz. 9—1 rano; 3—5 p. p.

Z ruchu organizacyjnego.

Stowarzyszenie Robotników Katolickich.

Stowarzyszenie Robotników Katolickich w Białymstoku powstało w styczniu 1908 r. Celem jego było zjednoczenie miejscowych robotników-katolików na gruncie religijnym i narodowym, jak również i niesienie pomocy materialnej dotkniętym chorobą członkom stowarzyszenia.

Głównym inicjatorem utworzenia powyższego związku był s. p. Julian Tryburski, który też był obrany na pierwszego prezesa stowarzyszenia. Po nim kolejno prezesami byli: p. A. Minkiewicz

i p. W. Fijałkowski. Kapelanem stowarzyszenia jest obecnie ks. St. Haiko.

Warunki dla członków były następujące: każdy członek powinien należeć do wyznania Rzymsko-Katolickiego i być bez zarzutu pod względem moralnym. Przy wstąpieniu do związku opłaca się wpisowe w sumie 2 rubli i następnie składka członkowska po 25 kop. miesięcznie. Zato na wypadek choroby każdy z członków ma prawo do pomocy materialnej ze strony stowarzyszenia, w wysokości oznaczonej przez statut.

Stowarzyszenie funkcjonowało faktycznie od 27 stycznia 1908 r. do 1 sierpnia 1915 r., gdy z powodu nastania czasów okupacji niemieckiej zmuszone było przerwać swą pracę.

Działalność Stowarzyszenia była dość intensywna. 1) Wyplacano zapomogi rodzinom chorych lub zmarłych członków; 2) urządzono obszerną bibliotekę, liczącą prawie 1000 tomów; 3) zakupiono różnego rodzaju utensylja i sprzęty kościelne, jako to: chóragwie, obrazy, świeczniki i t. p.; 4) urządzano co rok chołnkę dla dzieci niezamożnych członków i organizowano różnego rodzaju zabawy na cele dobroczynne.

W okresie 1908—1915 r. właścynie.

Wpłynęło do kasy 21907 r. 50k.

Wydano zapomóg rodzinom chorych lub zmarłych członków 6850 r. 60 k.

Inne, wyżej wymienione wydatki wynosiły 7955 r. 82 k.

Nie wątpimy, że teraz, gdy mamy swój rząd narodowy, stowarzyszenie robotników katolickich w Białymstoku rozwijać się będzie coraz pomyślniej, stając się naturalny, a tak niezbędny łącznik kulturalny pomiędzy oddzielnymi członkami Rzeszy robotników katolickich w Białymstoku.

(ml.).

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Spożywcze w Białymstoku.

Powstało w roku 1897. W ciągu swego istnienia przechodziło rozmaite koleje: na początku rozwijało się bardzo dobrze i w parę lat po powstaniu doszło do szczytu świetności, gdyż posiadało sklep główny przy ul. Niemieckiej oraz 4 filje. Następnie, dzięki niedbalstwu zarządu i nieuczciwości pracowników oraz sprzedaży towaru na kredyt, Stowarzyszenie zaczęło podupadać — filje zamykano jedną po drugiej, pozostał jedynie dawny sklep główny. Najbardziej krytycznym rokiem był rok 1912, kiedy myślano nawet o zlikwidowaniu Stowarzyszenia. Znalazła się jednak grupka ludzi z p. Homanem Staniawem na czele, która postanowiła uratować Stowarzyszenie. Dzięki niezamordowanej pracy tej szczupłej garstki Stowarzyszenie zaczęło dźwigać się z upadku.

W latach wojny Stowarzyszenie mimo rozmaitych trudności prosperowało jednak dobrze: robiło znaczne obroty, co dało możliwość wypłacenia udziałowcom dywidendy oraz premii za kupiony towar. Stowarzyszenie liczy obecnie 92 członków. Zarząd jego stanowią p.p. Homan St. (prezes), Rijałkowski W. (wiceprezes), Lamprecht W. (sekretarz), Maciejewski Z. (skarbnik), Sosnowski J., Gogolewski A., i Kosłowski K.

Do komisji rewizyjnej wchodzi p.p. Hermanowski W., Ostrowski W. i Chmielewski W.

Odradzając się Stowarzyszenie Spożywcze zasługuje na poparcie społeczeństwa przez zapisywanie się na członków oraz kupowanie w sklepie tegoż; zresztą leży to w interesie własnym

członków, gdyż za wzięty towar w końcu roku otrzymują premjum.

**Kino-teatr „MODERN“
Nie zapomnijmy
? nigdy ?**

KRONIKA.

Dla pułku Białostockiego.

Koło Polek oraz K.O.K. zwraca się miniejszym i kołacie do serca miejscowego społeczeństwa, najserdeczniej prosząc o składanie darów na święcone dla żołnierzy garnizonu i pułku Białostockiego.

Wszelkie dary w naturze jako to: makę, pieczywo, jaja, kiełbasę, drobne upominki; mydło, ustne harmonijki, portmonetki, grzebnyki i t. p. oraz kwoty pieniężne przyjmuje w godzinach biurowych 9--1 rano i od 3--5 pp poł. dyżurna Koła Polek (ul. Warszawska 9).

Czas letni.

Na zasadzie uchwały Rady ministrów z dn. 1 b. m., minister spraw wewnętrznych zarządził, aby zegary publiczne d. 15 kwietnia r. b. o g. 2 w. nocy przesunięte zostały o godz. naprzód, t. j. na 3 po północy.

Zakaz chodzenia po ulicach w nocy.

Na ulicach miasta rozlepiono rozkaz № 52, podpisany przez dowódcę frontu Litewsko-Białoruskiego generała Szeptyckiego, wzbraniający chodzenia po ulicach miasta od godz. 9-ej wiecz. do 5 rano; w tym czasie muszą być zamknięte restauracje, kine-matograpy i inne lokale publiczne. Na czas lata, od 1-go maja do 1-go sierpnia zakaz dotyczy czasu 10 g. wiecz.--5 g. rano. Winni będą karani grzywnami do 1000 mk. lub więzieniem do 3-ch miesięcy. Zmuszeni do chodzenia po ulicach w czasie zakazanym winni mieć przy sobie przepustki nocne z podpisem Komisarza powiatowego. Bilety kolejowe lub bilety zebrań, dozwolonych przez władze, również służą za przepustki. Zabrania się zebrań na ulicach lub w lokalach w liczbie wyższej nad cztery osoby. Winni będą poślagnani przed sąd wojenny.

Pożyczka państwowa.

W oddziale Białostockim Piotrkowsko-Ryskiego Banku Handlowego od d. 3-go stycznia do 4 kwietnia r. b. sprzedano pożyczki państwowej na sumę: w rublach rosyjskich Rb. 155.500, w markach polskich Mk. 242.900.

Kartki żywnościowe.

W zarządzie miejskim wydawane są kartki żywnościowe dla ludności z I okręgu.

Dzisiaj od godziny 9-tej do 3 po poł. w gmachu Zarządu (Warszawska 14) po okazaniu kła-

zeczki legitymacyjnej, będą wydawane kartki żywnościowe mieszkańcom II-go okręgu.

Jutro zaś będą wydawane mieszkańcom innych okręgów.

Karygodne niechlujstwo.

Choć Białystok nigdy nie słynął z nadzwyczajnej czystości, to jednak obecnie niechlujstwo sięga zenitu. W dzielnicach zamieszkałych przez biedniejszą ludność żydowską, poskładane są na ulicach całe góry cuchnącego błota; przedostanie się z jednego chodnika na drugi połączone jest z tego względu z niemałymi trudnościami. Mieszkańcy domów uważają za zbyt ciężkie wysypywać śmiecie i odpadki kuchenne do przeznaczonych na to śmietników podwórzowych, lecz postępują w sposób mniej skomplikowany, wyrzucając wymienione odpadki wprost do rynsztoków ulicznych przed domami. I co najgorsze, obywatele naszego miasta tak się otrzaskali, z podobnym postępowaniem, że wcale ich to nie razi.

Pamiętać trzeba że w mieście mamy groźnego nieprzyjaciela — zarazę tyfusu plamistego. Trzeba obwarować przeciw niemu mieszkańców, ale nie szaniami

błota. Pamiętajmy, że czystość to uniwersalne i najlepsze lekarstwo.

Wykrycie potajemnej gorzelni

Dnia 8-go kwietnia przy ulicy Rybnej № 8 przez policję została wykryta potajemna gorzelnia. Wszystkie przyrządy i sprzęty skonfiskowano. Właściciela gorzelni Symchę Ginzburga i jego robotnika, którego policja zastała przy pracy, aresztowano.

Kradzież w biały dzień.

Dzisiaj, w samo południe, na Wygodzie № 5 u K. Rajnholda dokonano zuchwałej kradzieży. Skradziono cztery palta, trzy garnitury i kilka innych szczegółów ubrania, trzy piekścionki, 46 rubli rosyjskich i 350 marek gotówką. Sprawcy kradzieży jeszcze nie wykryci. Śledztwo w toku.

**Kino-teatr „MODERN“
Nie zapomnijmy
? nigdy ?**

WOJNA.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 8 kwietnia. Front Litewsko-Białoruski.

Bataljon wileński napadł na Ostrów, rozbił znajdujące się tam oddziały bolszewickie, wziął do niewoli 30 czerwonogwardystów, zdobył jeden karabin maszynowy i 40 koni. Lotnik por. Berezowski odrzucił koszarę bolszewickie w Lidzie.

Front Wołyński.

Poza drobnymi utarczkami pod Maniewiczami na całym froncie spokój.

Front galicyjski.

Pod Lwowem wzmożona czynność artylerji nieprzyjacielskiej. Silne patrole nieprzyjacielskie, próbując się podsunąć pod nasze linje pod Hołoskiem i Snopkowem, zostały odparte.

Na południe od linii kolejowej Lwów — Przemysł obustronna działalność ar-

tylerji i utarczki patroli. Ukraińcy używają kul dum-dum.

Pod Białą Ruską spokój.

W ataku nocnym wyrzucano Ukraińców z Budynina na północ-zachód od Bełza. Lotnicy obrzucili bombami Felesztyn, Husaków, Krukienice, Włodkowice, Rudki, Polezę.

Ofiary

Zamiast wieńca na trumnę ś.p. doktora. Alfreda Żołatkowskiego na rannych żołnierzy wojska polskiego, składa Wincenty Hermanowski mk. 50.

Zamiast wieńca na trumnę ś.p. Wiktorji Markwordt na rzecz „Złobka“ składa Wincenty Hermanowski mk. 50.

Na Polskie Towarzystwo Popierania Prasy i Czytelnictwa w Białymstoku: 1) Krasowska Jadwiga mk. 10. 2) Huppertca Bolesław mk. 90.50.

OGŁOSZENIA.

KURSY

języka polskiego

(przy studenckiej kasie wzajemnej pomocy) są uruchomione.
3 grupa rozpoczyna zajęcia we środę o g. 7 wiecz.
4 grupa we czwartek o 7 wiecz.
Kursy mieszczą się przy ul. Wasilkowskiej 27.

E. RALF.

Wasilkowska 3.

Stroiciel fortepianów i pianin. Posiada medale i atestaty za umijętne strojenie.

W stode dnia 9 kwietnia o 7:30 rano **ZGUBIONO** na dworcu kolejowym koło budki z gazetami portfel, zawierający przeszło 5 tyś. marek oraz dokumenty wojskowe. Uprasza się o odniesienie za sowitą nagrodą na ulicę Poostowa 20, m. 1, dla porucznika Szawsty.

Za 30 marek miesięcznie lekcje zbiorowe języków.

Zukowska Nr. 11 zapisy codziennie od 8—5